

WIELKOPOLSKI

Rok XVI
Wydanie A

Poznań
piątek, 18 marca 1960

Cena 50 gr
Nr 66 (5014)

Upominek dla laureata



Poznański artysta - rzeźbiarz, Jan Maria Jakób przekazał redakcji „Głosu” plaketę z przeznaczeniem dla laureata pierwszego nagrody VI Konkursu Chopinowskiego — Maurizio Pollini'ego. Młodemu artyście tuż przed wczorajszym koncertem upominek wręczył red. Tadeusz I. Nowak.

Fot. — K. Przychodźki
Rozmowę z Maurizio Pollinim drukujemy na stronie 2.

„Mazowsze” sensacja na ulicach Tokio

16 bm. odbył się przyjęcie wydane dla Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” przez Radę Tokio.

W czasie przyjęcia „Mazowsze” odśpiewało kilka piosenek. Telewizja tokijska nadała fragmenty z przyjęcia i konferencji prasowej oraz wywiad z Mirą Zimińską.

Wczoraj członkowie „Mazowsza” w swych barwnych kostiumach otwartymi autokarami zwiedzali Tokio. Radio tokijskie podało trasę wycieczki. Wszędzie gdzie zatrzymują się autobusy z naszymi dziewczętami i chłopcami zbiera się gęsty tłum okłaskując członków zespołu „Mazowsza”, dokonując licznych zdjęć. (PAP)

Drugi sejmik kultury w Zielonej Górze

Nie małym wydarzeniem w życiu kulturalnym woj. zielonogórskiego był obradujący wczoraj w Zielonej Górze drugi zjazd Lubuskiego Towarzystwa Kultury.

Uczestniczyło w nim około 140 delegatów, reprezentujących 17 kół terenowych Towarzystwa — jak również 80 zaproszonych gości z różnych

ośrodków kraju. Szczególnie reprezentowany był świat naukowy i literacki Poznania oraz Wrocławia.

Władze miejscowe reprezentowali m. in. członek KC PZPR — I sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze — Tadeusz Wiczorek oraz przewodniczący Prezydium WRN — Jan Lembaś.

Na sali obrad spotkać można było także wielu przedstawicieli ludności rodzimej. Za proszono m. in. dowódcę powiatu na Babimojszczyźnie z 1918—19 roku — Józefa Kudlińskiego.

Zasłużonym działaczom wręczono honorowe odznaki LTK — inni zaś otrzymali odznaczenia państwowe. (PAP)

W duchu przyjaźni i serdeczności

Rozmowy przywódców Polski i Węgier

W dniu 17 bm. w godzinach przedpołudniowych odbyły się rozmowy pomiędzy członkami kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej.

W rozmowach ze strony polskiej udział wzięli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR i sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Zenon Kliszko, Stefan Jędrzejowski, Edward Ochab, Adam Rapacki oraz sekretarz KC Jerzy Albrecht. Ze strony węgierskiej uczestniczyli: I sekretarz KC WSPR

Janos Kadar, członkowie Biura Politycznego KC WSPR — Antal Apró, Jenő Fock, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC WSPR — István Szirmai.

W trakcie rozmów dokonano wzajemnej wymiany informacji dotyczących działalności PZPR i WSPR oraz omówiono szereg problemów interesujących obie bratnie partie.

Rozmowy przebiegały w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

Przed rozpoczęciem popołudniowych rozmów delegacja partyjno-rządowa WRL przekazała na ręce członków kierownictwa PZPR i rządu PRL podarunek — statuetkę hutnika. Statuetka, wykonana przez znanego węgierskiego rzeźbiarza, laureata nagrody im. Kossutha — L. Somogy'ego.

Wieczorem członkowie delegacji z J. Kádarem na czele udali się do Opery Warszawskiej, na przedstawienie „Hal-ki” Moniuszki.

Na przedstawieniu obecni byli m. in. Wł. Gomułka i A. Rapacki.

Po przedstawieniu zespół

oper otrzymał od delegacji węgierskiej kosz kwiatów.

W późnych godzinach wieczornych 17 bm. członkowie delegacji partyjno-rządowej WRL z I sekretarzem KC WSPR — J. Kádarem na czele opuścili Warszawę, udając się na Śląsk. (PAP)

PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM PADIO INF WE PAP
RADIO INF WE PAP
INF WE PAP
TEL PAP
PAP
INF WE RADIO AP INF WE PAP
API TELEFONEM PADIO INF WE PAP
RADIO INF WE PAP

Eksplozja w kominie

17 bm. w stalowni Huty im. Lenina nastąpił wybuch gazów w 100-metrowej wysokości kominie, spowodowało to zniszczenie górnej części koła. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności odłamki cegieł wyrzucone wybuchem nie spowodowały żadnego nieszczęśliwego wypadku.

Wybuch wulkanu

Na wyspie Manam, leżącej na północny wschód od Nowej Gwinei wybuchł z wielką siłą wulkan. Dotychczas brak jakichkolwiek danych o 4000 ludności zamieszkującej tę wyspę.

Bezkrwawe łowy

W lasach Śląska Opolskiego w czasie polowań, na których zamiast strzelb używa się sieci, odłowiono już prawie 300 jeleni i danieli. Zasiłki one zwierząt w innych województwach.

16 bm. w godzinach przedpołudniowych — węgierska delegacja partyjno-rządowa przybyła do Polski na zaproszenie KC PZPR i rządu PRL — złożyła wizytę w Komitecie Centralnym Partii. Na zdjęciu: przewodniczący delegacji J. Kadar w rozmowie z Wł. Gomułką.

CAF — fot. Czarnogórski

Trzecie posiedzenie „komisji dziesięciu”

W czwartek, w trzecim dniu obrad genewskiej konferencji rozbrojeniowej, odbyło się kolejne posiedzenie niejawnie. Przewodniczył szef delegacji kanadyjskiej, gen. Burns.

Obrady czwartkowe trwały dwie godziny. Następne posiedzenie wyznaczono na piątek, na godz. 10.30. (PAP)

9 nowych spółdzielni w pow. gnieźnieńskim

W ostatnich tygodniach na terenie powiatu gnieźnieńskiego spółdzielnie produkcyjne zorganizowały się we wsiach: Welnica, Kowalewo, Karniszewo, Świątniki Wielkie, Gębarzewo, Mielnio, Popowo Tomkowe, Popowo-Ignacewo i Arcugowo.

Członkowie spółdzielni przechodzą do nowej formy gospodarowania z pełnym inwentarzem i sprzętem rolniczym. Dla tego też rozwój tych gospodarstw zapowiada się pomyślnie. (ma)

WIADOMOŚCI Sportowe

Triumf szermierzy

W drugim dniu spotkania szermierzy Polski i CSR w Pradze triumfowali Polacy, zwyciężając we florecie mężczyzn 14:2, a w szabli 13:3.

Ostateczny wynik meczu 8:0 dla Polski.

Memoriał Br. Czecha

W rozgrywanym w Zakopanem Memoriale Br. Czecha w biegu na 15 km zwyciężył Rysula przed Szczepaniakiem. W pierwszej dziesiątce znalazł się tylko jeden zawodnik zagraniczny — Szwajcar Kronig.

W biegu kobiet na 10 km zwyciężyła Biegunówna przed Peksa-Czerniawską i Paulusową (CSR).

Nie powiodło się natomiast Polakom w szalomyje specjalnym, w którym zwyciężył Francuz Stamos przed Sussem i Illingem (NRD). Rój został zdyskwalifikowany a Ciaptak, Baranowski i Czarniak wypadli z trasy.

W szalomyje kobiet Daniel zajęła III miejsce. (b)

Co wyłowili rybacy z Bałtyku?

Załoga gdyńskiego superkutra „Gdy 184”, podczas połowów na Bałtyku stwierdziła, iż z wyciągniętej na pokład sieci rybackiej ścieka wraz z wodą niezidentyfikowana ciecz, która natychmiast wypalała dziury w drewnianym pokładzie jednostki. Połowy natychmiast przerwano. Kuter niezwłocznie przypłynął do Gdyni.

Dotychczas nie stwierdzono, co było przyczyną skażenia sieci rybackich oraz wypalenia szeregu dziur w pokładzie kutra. Cały ładunek ryb wraz z włókiem musiano zakopać w ziemi. (PAP)

SPRAWY, O KTÓRYCH MÓWI ŚWIAT

„Plebiscyt” kanclerza

Przygotowania do konferencji na najwyższym szczeblu wchodzi — rzecz można — w ostatnią fazę. Znamionuje ją ożywiona działalność dyplomatyczna — ciągłe wizyty i spotkania polityków pierwszego kalibru. Przed kilku dniami premier Chruszczow wystosował do prezydenta Eisenhowera kolejny list, któremu obserwatorzy polityczni przypisują dużą wagę. Premier brytyjski, Macmillan odwiedził w Paryżu prezydenta de Gaulle'a i — chociaż spotkanie obu mężów stanu miało charakter prywatny — z pewnością rozmawiano tam nie tylko o pogodzie.

Nie zasypia też gruszek w popiele kanclerz boński, Adenauer, który mimo sędziwego wieku wybrał się w daleką podróż za Ocean. Chodzi mu obecnie o osłabienie niekorzystnego wrażenia, jakie w społeczeństwie amerykańskim wywarły ostatnie przejawy antysemityzmu i wzrost nastrojów nazistowskich w NRF.

W swych spotkaniach z czołowymi politykami amerykańskimi, Adenauer robił wszystko, by przekonać ich o konieczności pogrzebania ducha Camp David i powrotu do poprzedniego „twardego kursu” wobec ZSRR. Chodzi mu głównie o takie ustalenie pozycji Zachodu w czasie konferencji na szczycie, która uniemożliwiłaby normalizację problemu berlińskiego.

Nową próbą storpedowania możliwości porozumienia w tej niezwykle palącej sprawie jest wysunięta podczas przyjęcia w waszyngtońskim Klubie Prasy propozycja „plebiscytu” w zachodnim Berlinie jeszcze przed konferencją na szczycie, w którym ludność miałaby wypowiedzieć się w sprawie zmiany statusu tego miasta. Idea „plebiscytu” spotkała się ze wstrząsającą reakcją zarówno w USA jak i w W. Brytanii.

Nie ulega wątpliwości, że propozycja ta oznacza podkładanie nowych min pod zbliżającą się konferencję na szczycie i ma na celu nakłonienie sojuszników zachodnich, by Berlin zachodni traktowany był nadal jako tzw. „miasto frontowe”.

F. B.

pręty

Zachmurzenie duże i okresami opady głównie w postaci deszczu, a na zachodzie śniegu lub śniegu z deszczem. Mglisto. Temperatura minimalna od około zera st. w pół nocno-zachodniej części kraju do plus 6 st. na krańcach południowo-wschodnich, maksymalna odpowiednio od plus 2 st. do plus 12 st.



Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejserowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Biniek, mieszkającego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dziśniejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Bilos.

GŁOS OBSERWATORA

Przygrywki Anglii

Hebrydy — nowa baza Bundeswehry

Zaperzony korespondent „Die Welt” w Londynie, F. von Globig nazwał „histerią” protesty społeczeństwa angielskiego, wywołane zapowiedzią ofiarowania przez rząd angielski zachodniomorskiej Bundeswehry baz zaopatrzeniowych i ćwiczebnych na Hebrydach.

Globiga rozłożyło m, in. stwierdzenie znanego publicysty angielskiego, pisującego pod pseudonimem Cassandra, że Adenauerowi udało się osiągnąć w czasie pokoju to, co nie powiodło się ani Wilhelmowi II, ani Hitlerowi, a miano wicie stacjonowanie niemieckich żołnierzy na Wyspach Brytyjskich. Chyba tylko wrogość wobec Niemiec — ciągnie Globig — przeszkodziła Cassandrze zauważyć tysiące niemieckich żołnierzy, którzy w ostatnich latach stacjonowali w Szkocji i Północnej Irlandii, gdzie szkolili się na lotników morskich. Czyżby Cassandra nie wiedział, że co roku setki niemieckich oficerów i podoficerów uczestniczą w różnych kursach wojskowych w Anglii, a oficerowie angielscy szkolą się w niemieckich szkołach wojskowych?

OSTROŻNOŚĆ PRASY

Ciekawe, Ale stając nawet na płaszczyźnie rozumowania Globiga, można by stwierdzić, że co innego uczestniczenie w kursach wojskowych organizowanych w Anglii, a co innego oddanie części terytorium brytyjskiego na bazy dla armii zachodniomorskiej mimo, że armia ta jest sojusznikiem w ramach paktu północno-atlantycznego.

Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo brytyjskie informowane było o stopniowym wzroście potencjału militarnego Bundeswehry przez prasę burżuazyjną w sposób ostrożny i — rzec by można — dozwolony. Wiadomość o zaopatrzeniu baz przyszła w chwili, gdy nie opadło jeszcze oburzenie, wywołane ekscesami faszystowskimi w NRF, sprawą Oberländera, która mimo usiłowań rządu bońskiego przybierała coraz szerszy zasięg, a wreszcie w chwili, gdy konszachty madrycko-bońskie zaalarmowały już nie tylko opinię angielską.

Toteż rząd brytyjski postępuje na pewno wbrew brytyjskiej opinii publicznej wyrażając gotowość odstąpienia obecnie poligonu rakietowego w archipelagu Hebrydów (w pobliżu wybrzeży szkockich) na bazę militarną NRF. Armia zachodniomorska miała by tam przeprowadzić próby z amerykańską rakietą nośną na typy MACE, w którą ma być zaopatrzona Luftwaffe.

BRAK ARGUMENTÓW

Interpelowany w tej sprawie przez opozycję w Izbie Gmin premier Macmillan nie zdobył się na żadną nową argumentację, stwierdzając, że NRF jako pełnoprawny członek NATO może korzystać z oddanego w swoim czasie przez W. Brytanię do dyspozycji pak-

Z Pollinim — przed koncertem

Przedstawiciel „Głosu” rozmawia z laureatem

Młody, szczupły, w futrze i... bez kapelusza, który zawręszyl się gdzieś w Warszawie. Pogoda uniemożliwiła podróż samolotem, tak więc w ostateczności Maurizio Pollini przyjechał samochodem, bardzo przemęczony i strasznie głodny.

Wczoraj do późnej nocy na grywano jego muzykę na płycie. Jutro musi być znowu w Warszawie, gdzie wystąpi w

televizji (myślę, że ta wiadomość pocieszy tych, którym nie udało się zdobyć biletu na koncert w auli UAM). Potem — występy w Katowicach oraz w Krakowie i ponownie w Warszawie. Jeszcze cały tydzień w Polsce.

„Jestem bardzo ciekawy, jak wygląda sala koncertowa w Poznaniu” — pyta. Pocieszam go, że nasza aula należy do najlepszych pod względem akustyki w Europie. Pollini śmiecha się zadowolony. Dodaje też, że Poznań bardzo lubi muzykę, a bilety na jego koncert są wyprzedane — tutaj, tutti. Artysta bierze ołówek i pisze: „bardzo się cieszę, że będę grał w Poznaniu...”

Ma osiemnaście lat; po raz pierwszy koncertował mając lat dziesięć. Jest jedynakiem. „Co Pan grał na swym pierwszym koncercie?” „Nie pamiętam”. Do Polski przyjechał sam. „Dlaczego?” „Wole podróżować samotnie”. Nie wczuwam w nim jednak żadnej pozy. Po prostu — jest bardzo młody.

Kiedy pytam o ulubionego kompozytora, nie może się zdecydować. Pytam więc, jaka muzyka mu bardziej odpowiada, klasyczna czy współ-

czesna. Zastanawia się długo. „Klasyczna” — odpowiada wreszcie. „I współczesna” — dodaje w tej samej chwili.

„Ile godzin poświęca Pan dziennie na ćwiczenia?” „Przeciętnie cztery” — odpowiada. I znowu pyta o salę, ilość miejsc, markę fortepianu.

Idziemy w kierunku auli, rozmawiając o konkursie, Warszawie i Poznaniu. Uwagę Polliniego zwraca tzw. Nowy Ratusz — żałuję, że droga nie prowadzi przez Stary Rynek... W auli nie ma już nikogo, orkiestra trzy godziny temu skończyła próbę. Pollini siada przy fortepianie, sam na sam z pustą salą. W chwili, kiedy linotypiści będą składać te słowa — sala będzie już pełna, osiemnastoletni pianista z Mediolanu uderzy pierwsze akordy chopinowskiego koncertu.

Janusz Biniek

Proces o żonobójstwo

Sarbinowski skazany na dożywocie

17 bm. Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił wyrok w oskarżonym o to, że w nocy z 12/13 października ub. roku, w Elęcinie (pow. Gostyń), w okrutny sposób pozbawił życia śpiącą żonę — Marię Sarbinowską, a następnie w celu zatarcia śladów, oblał naftą i podpalił jej zwłoki. Sarbinowski został uznany winnym zarzucanej mu zbrodni i skazany na dożywotnie więzienie oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Uzasadniając wyrok, Trybunał podkreślił, że zebrane dowody pozwalają odrzucić tezę o dokonaniu zbrodni przez kogoś z zewnątrz. Trudno bowiem przyjąć, by ktoś spoza domowników, zainteresowany śmiercią Sarbinowskiej (zre-

Nowy numer „TZ”

W kioskach można już nabyć nowy numer „Tygodnika Zachodniego”. Znajduje się w nim sporo materiałów, które z pewnością zainteresują mieszkańców Poznania i Wielkopolski. A oto najważniejsze z nich:

Artykuł Tadeusza Nowińskiego na temat wywiadu polskiego w Trzeciej Rzeszy. Nowiński podejmuje te sprawy w „Tygodniku Zachodnim” z okazji wydania w Londynie wspomnień b. attaché wojskowego Polski w Berlinie — pułkownika dypl. Antoniego Szymańskiego.

Z materiałów o Ziemiach Zachodnich zwraca uwagę artykuł Tadeusza Podwysokiego, odwołujący się do działalności i zasług Lubuskiego Towarzystwa Kultury.

Rozważania Zbigniewa Szumskiego na temat „Niemieckiej Armii Ludowej”, temat u nas nie poruszany, nie wiadomo, czemu uważany za trudny...

I wreszcie artykuły i felietony, związane ściśle z tematyką Poznania i Wielkopolski. Tu wybór jest duży. Prosimy zwrócić uwagę na artykuł Józefa Modrzejewskiego o kłopotach poznańskiej architektury.

Ci zaś wszyscy, którzy zainteresowali się w poprzednich numerach „Tygodnika Zachodniego” kułisami prowokacji lubońskiego, przeczytaj z uwagą to, co o zabójstwie księdza Streicha pisze red. Tadeusz Paczkowski — sprawozdawca sądowy z owego okresu.



„SILORYBA”

W związku z ciągle jeszcze niedostatecznym u nas potencjałem fabryk mączki rybnej, przy jednoczesnym wielkim zapotrzebowaniu na pełnowartościowy pokarm dla bydła, powstał polski patent na produkcję płynnej paszy rybnej tzw. „siloryby”. Nowy produkt przez rok zachowywał swe odżywcze walory i może być odtuszczonej wirowkami.

RUCH NA KANAŁE

Nowozbudowany kanał śródlądowy, łączący — poprzez wielkie jeziora — zatokę św. Wawrzyńca z ośrodkami przemysłowymi w głębi Kanady i Stanów Zjednoczonych, posłużył do przewiezienia w roku ubiegłym 20 mln. ton towarów w obydwu kierunkach, co oznacza wzrost o 71 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim.

750 M POD WODĄ

Stocznia Bałtycka w Leningradzie zbudowała prototyp hydrostatu, przeznaczonego do badań podwodnych na dużych głębokościach. Ma on kształt lampy radiowej, wyporność 2,5 tony i pomieści jednego człowieka oraz niezbędną aparaturę naukową, filmową i fotograficzną.

Prototyp został wypróbowany w specjalnym basenie, w którym doprowadzono ciśnienie, odpowiadające głębokości 750 m.

ZBIORNIKOWIEC

Rada Techniczna radzieckiego Ministerstwa Żegludki Morskiej rozpatrywała ostatnio projekt zbiornikowca o nośności 20.000 TDW, którego urządzenie napędowe ma stanowić turbina gazowa, będąca jednym z najnowocześniejszych rodzajów napędu. Charakterystyka projektowanego statku przedstawia się następująco: długość 168 m, szerokość 23 m, wysokość boczna 12 m, zanurzenie 9 m, wyporność 26.790 m, pojemność zbiorników 27.340 m³, moc maszyn 13.000 KM, szybkość 17,1 węzłów, zasięg pływania 10.000 mil. Projekt statku opracowano z uwzględnieniem najnowszych osiągnięć radzieckich i zagranicznych w zakresie budownictwa okrętowego.

Znaleziono czaszkę sprzed 200 tys. lat

Wieśniacy chińscy dokonali niezwykle cennego odkrycia. W jednej z jaskiń wapiennych znaleźli skamieniałą czaszkę ludzką, która, jak sądzą fachowcy, pochodzi sprzed 200 tys. lat. Czaszka jest doskonale zachowana. (PAP)

Dnia 16 marca 1960 roku zmarł

red. Aleksander Lisowski

długoletni dziennikarz, redaktor Zachodniej Agencji Prasowej w Poznaniu, uczestnik Powst. Warszawskiego.

W Zmarłym straciliśmy cenionego i wzorowego Kolegę. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm., o godzinie 15 na cmentarzu na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

Problemy IV plenum

Po opublikowaniu materiałów IV plenum KC PZPR, w nielicznym gronie działaczy wiejskich toczyła się żywa dyskusja. Mówiono o założeniach w zakresie postępu technicznego w przemyśle, o ekonomicznych przesłankach tych założeń, o stopniowym wprowadzeniu automatyzacji procesów produkcyjnych.

W pewnym momencie ktoś rzucił pytanie: — A co z rolnictwem? Bo jeżeli postęp techniczny i automatyzacja w przemyśle nastąpi zgodnie z wytycznymi, to rolnictwo pozostanie w tyle. Będziemy znowu pisać i mówić, że nie nadąża, że się wlecze itp.

— Owo nadążanie, to kwestia dyskusyjna — powiedział agronom rejonowy Ludomir Pietrzak. Faktem jest, że mimo słabego wyposażenia technicznego wszystkie trzy sektory w rolnictwie osiągają coraz lepsze wyniki produkcyjne. Przy wyższej technice, przy dużej i małej mechanizacji, musi nastąpić dalszy wzrost wydajności ziemi i rozwój hodowli. Dzięki postępowi technicznemu i automatyzacji w przemyśle — nowoczesnych maszyn i narzędzi rolniczych będzie więcej, będą lepsze i tańsze. A więc przyspieszmy proces unowocześniania gospodarki rolnej. Taki jest sens uchwał IV plenum KC.

— To wszystko prawda, ale są jeszcze w gospodarce hamulce i to czasem bardzo poważne — powiedział prezes kółka rolniczego, Paweł

Nie zapominajmy o rolnictwie

Potrzeby postępu technicznego na wsi

Jaskuła. Jedne stwarzają sobie sami rolnicy, drugie — różne instytucje współpracujące ze wsią, nie wyłączając handlu. Ot, na przykład konserwatyzm w agrotechnice i hodowli. Większość rolników stosuje metody naszych ojców i dziadków. Tu i nauka rolnicza ma trochę winy. Bo zarówno praktycy jak i niektórzy teoretycy, stojąc na pozycjach konserwatyzmu, usiłują w tym co nowe doszukiwać się raczej braków, a nie zalet.

— Przyznaję, to na pewno jest hamulec wzrostu produkcji rolnej.

— A widzicie. Weźmy inną dziedzinę. Nikt na przykład nie liczy się z czasem rolnika. Przy załatwianiu różnych formalności, związanych z wymianą towarową, chłop tracić może 130 dni roboczych. Może trochę mniej, może więcej — o 10 dni w tym rachunku nie chodzi. Ale prawda jest, że sprzedaż jednego tuczniaka pochłania nie raz cały dzień. Na kupno maszyny trzeba bardzo często stracić kilka dni. Tu i tam toniemy w powodzi papierków.

Sprawy dystrybucji

Albo dystrybucja nawozów sztucznych. Biuro Zbytu w Gliwicach obiecuje dostarczyć więcej — w kwietniu i maju. Przysłowiowa musztarda po obiedzie, jeśli chodzi

o sezon wiosenny. Inżynierowie i agrotechnicy powiadają nam — całkiem zresztą słusznie — abyśmy skrupulatnie wykorzystywali rezerwy nawozowe własnych gospodarstw, na przykład nieocenioną jako nawóz organiczny gnojówkę. Zgoda. Wiemy o tym. Ale czym ją wywieźć na pola? Niepodobna nosić wiadrami, a beczkowozów z rozlewaczami na rynku brak. Dlaczego przemysł nie produkuje?

— Wiadomo było wszystkim spółdzielniom gminnym i ich centralom już w jesieni — powiada prezes — że z zasobami pasz sytuacja wygląda niepokojąco. Skutki kilkumiesięcznej suszy, oczywiście. Zwiększone dostawy z importu tak jakoś nieudolnie rozdzielono, że w jednych GS-ach pasz za dużo, w innych za mało. Chłop musi jeździć dziesiątki kilometrów i szukać. W Szczecińskim, Koszalińskim, Gdańskim, Olsztynskim są nadwyżki siana — dlaczego handel wiejski nie sprowadził ich w odpowiednim czasie do Wielkopolski?

Albo walka chemiczna z chwastami, chorobami i szkodnikami roślin. Przyniosła ona w ub. roku na kilku tysiącach hektarów pozytywne re-

zultaty. Zachęciło to co postępowych rolników, poszukujących preparatów oraz narzędzi do mechanicznego opylania bądź spryskiwania upraw. Nie ma ich, niestety, na rynku w odpowiedniej ilości.

Nie rozdrabniajmy!

Na całym świecie tworzy się wielkie gospodarstwa rolne. W różnych państwach na odmiennych zasadach. Ale tylko takie gospodarstwa gwarantują właściwą wydajność ziemi, opłacalność pracy ludzkiej i wysoką towarowość. U nas zdarzają się, niestety, dość często wypadki rozdrabniania gospodarstw. Jeżeli tego wstępnego procesu nie zdola się w porę zatrzymać, to może on nam opóźnić postęp techniczny w rolnictwie.

— Tak — pomyślałem — są to istotnie hamulce, które należałoby jak najszybciej zlikwidować. Bo wytyczona przez partię droga rozwoju wsi i wzrostu produkcji rolnej jest prostą. Fundusz Rozwoju Rolnictwa pozwala kroczyć po niej coraz śmielej. Chodzi tylko o to, aby usuwać z tej drogi uciążliwe zatory, powstające z nieświadomości jednych i nieudolności innych. Zrobiliśmy w tym zakresie dużo, ale błędem byłoby twierdzić, że już wszystko.

Kazimierz Jajzewicki

Urbanistyka znaczy koordynacja

Rozmowa z profesorem Władysławem Czarneckim

— Jaka była rola Pana Profesora w opracowaniu koncepcji urbanistycznej regionu konińskiego?

— Zasadniczo jestem kierownikiem Zakładu Planowania Miast i Osiedli Politechniki Wrocławskiej. Tematem prac zakładu są przede wszystkim problemy teoretyczne. Ale oczywiście teoria bez praktyki nie ma większego znaczenia, szczególnie w problemach technicznych. Dlatego dla mnie współpraca i konsultacja przy planowaniu konińskiego okręgu przemysłowego jest po prostu takim właśnie praktycznym warsztatem, w którym można sprawdzić założenia teoretyczne. Warto przypomnieć, że podstawą planowania przestrzennego są za-



sze założenia programu gospodarczego. To jest dziedzina ekonomii i ekonomistów. Program gospodarczy stawia konkretne zadania do wykonania technikom. Planowanie przestrzenne jest wypełnieniem tych zadań.

— Jakie były najważniejsze trudności opracowania tego planu?

— W tego rodzaju planie muszą być zgrane zamierzenia kilku ministerstw, bo przecież każde ma swoje plany, które trzeba skoordynować w czasie z innymi resortami. Na szczęście Prezydium WRN w Poznaniu zrozumiało, że nie wystarczy planować rozwój poszczególnych miast i osiedli, lecz trzeba planować cały region. Zrozumienie tej

Głos poznańskiej stomatologii

Wśród wielu wydawanych w naszym mieście publikacji specjalistyczno-naukowych warto wyróżnić „Biuletyn Stomatologiczny”; wydawcami jego są: Wydział Zdrowia Prezydium WRN oraz poznański oddział Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego. Jest to kwartalnik, który zaczął ukazywać się pięć lat temu, z inicjatywy dr. Zdzisława Szulczewskiego — wojewódzkiego inspektora stomatologii, „Biuletyn Stomatologiczny”, ukazujący się w nakładzie 900 egzemplarzy, zdobył sobie już stałych, wiernych czytelników a także — wśród fachowców — sławę jednego z najlepszych tego rodzaju wydawnictw w kraju. Każdy kolejny zeszyt przynosi nowe, ciekawe prace ze wszystkich działów stomatologii. Są to przede wszystkim prace oryginalne, monografie i kazuistyk stomatologiczne. Komitet redakcyjny „Biuletynu” w składzie: prof. dr. Tadeusz Ziolkiewicz — redaktor, dr. Zdzisław Szulczewski — zastępca redaktora i sekretarz redakcji oraz dr. Zofia Barańczak — redaktor działu — nawiązał stałą i ściśle współpracę nie tylko z naszą Akademią Medyczną lecz również z Akademią Wrocławską, Szczecińską i Gdańską, skąd od wybitnych specjalistów napływają stale ciekawe prace naukowe. „Biuletyn” szczególnie naciska kładzie na publikację, popularizującą nowe doświadczenia praktyczne. Zamieszcza również wiele streszczeń, lub tłumaczeń z zagranicznych prac z dziedziny stomatologii. Często są to prace publikowane w Polsce po raz pierwszy. (wch)

potrzeby staje się coraz powszechniejsze. Utworzono nawet komisję wspólną dla trzech województw, czyli dla całego regionu opartego na węglu brunatnym, którego złoża przechodzą z łódzkiego, poprzez poznańskie, aż pod Inowrocław w bydgoskim.

Zagadnienie jest skomplikowane, bo trzeba rozwiązać szereg problemów: komunikację, ustalenie terenów eksploatacji węgla, zlokalizowanie miejsc pod nowe elektrownie, dopływ ludności do pracy z innych rejonów Polski, dostarczenie jej mieszkań czyli budowa nowych miast i osiedli, a dalej zagadnienie rozmieszczenia zakładów przemysłowych. Stąd przy opracowywaniu tych planów muszą współpracować ekonomiści, architekci, inżynierowie wszystkich branż, lekarze, higieniści, socjologowie i inni. Urbanistyka to właśnie koordynacja tych wszystkich dziedzin wiedzy.

— Jakie wyniósł Pan Profesor obserwacje z tej konfrontacji założeń teoretycznych z praktyką?

Praktyka połączona jest z realizacją. Tu zaś wyłaniają się trudności, wynikające nie tyle z braku planów, ile z braku materiałów budowlanych, przygotowania kadr i

wielu innych. Chodzi tu o przekształcenie psychiki i przyzwyczajenia ludności rolniczej, która staje się przemysłowo-robotniczą. Następuje kompletny przewrót w psychice, obyczajach, przyzwyczajeniach. Te sprostowania zwróciły mi uwagę, że za mało współpracujemy z socjologami, do których ta dziedzina organizacji życia społecznego należy. A przecież plany urbanistyczne pomimo swego technicznego opracowania są robione dla ludzi, którzy będą tam żyli i pracowali, a więc są organizacją właśnie życia społecznego.

— Nad czym Pan Profesor obecnie pracuje?

— Kończę pisanie sześciotomowego, praktycznego podręcznika dla urbanistów. Jest to rezultat pracy i doświadczeń całego życia. Jestem także stałym konsultantem pracowników urbanistycznej we Wrocławiu, która rozpracowuje wielki problem tak zwanego „worka żyławskiego”. Teraz wyjeżdżam do Kalisza, gdzie po wieloletnich pracach, plany miasta wchodzi w ostatni etap opracowania. Spróbowałem tam metody seminaryjnej, nowej zupełnie, a polegającej na sprowadzaniu z całej Polski wybitnych specjalistów z

poszczególnych dziedzin, którzy po przejrzeniu wszystkich prac dają wytyczne do ostatecznego opracowania. Daje to dobre rezultaty, bo w krótkim czasie wszystkie problemy zostają wszechstronnie naświetlone, w sposób najbardziej fachowy.

ANKIETA JUBILEUSZOWA NA 15-LECIE WYZWOLENIA POZNANIA I 15-LECIE „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

5 pytań „Głosu” — 5 odpowiedzi mgr. Witolda Górskiego

wiceprzewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego

inż. Zygmunta Kuczyńskiego

architekta, kierownika zespołu projektowego Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego Prezydium WRN

Sprawy ziemskie i pozaziemskie

— Panowie, kiedy i w jakich okolicznościach zainteresowaliście się urbanistyką oraz planowaniem regionalnym?

Mgr Górski: — Planowanie regionalne jest w swej treści planowaniem ekonomiczno-przestrzennym i perspektywnym, przy czym zasadniczy akcent pragnę położyć na przestrzennym charakterze tego planowania. Proble-



mgr Witold Górski

matyka ta interesowała mnie już w gimnazjum, gdzie geometria wykresna, czyli przestrzenna, była moim konikiem. Stanowi to odpowiednik moich obecnych zainteresowań zawodowych, ściśle związanych z wyobraźnią przestrzenną czyli z trójwymiarowym widzeniem rzeczywistości. W praktyce życiowej długie lata związany byłem z zagadnieniami budownictwa i lokalizacji i na tym tle dojrzały zainteresowania regionalistyczne, znacznie szersze, wymagające nie tylko podstaw społeczno-ekonomicznych, lecz i techniczno-ekonomicznych, które dała mi zarówno ta praktyka, jak i poprzednie zainteresowania.

Inż. Kuczyński: — Jak sobie przypominam, pociąg do moich obecnych zainteresowań zawodowych miałem już jako dziecko, kiedy to głównym tematem zabaw było budowanie domków... Stąd też późniejszym przedmiotem studiów była architektura, którą ukończyłem w Gdańsku w latach 1945–1950. W początkach mojej pracy zawodowej w poznańskim „Miastoprojekcie” zajmowałem się opracowywaniem szeregu ogólnych planów zagospodarowania przestrzennego miast województwa wielkopolskiego. Obecnie, od kilku lat kieruję zespołem, opracującym perspektywiczne plany zagospodarowania prze-

strzennego miast dla obszaru tak zwanych powiatów wschodnich województwa. Najciekawszym jak i największym moim osiągnięciem zawodowym były plany perspektywiczne dla Koła i Konina, a ostatnio — opracowywanie planów strefy przemysłowej Kołonia i Turka, strefy wielkich przeobrażeń krajobrazowych i gospodarczych, związanych z eksploatacją węgla brunatnego.

— Co Panowie uważacie za szczególne osiągnięcie ubiegłego roku w dziedzinie Waszych zainteresowań?

Mgr Górski: — Niewątpliwie ciekawym wydarzeniem jest podjęcie prac w tej dziedzinie na forum Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, gdzie doświadczenia polskie obudziły duże zainteresowanie. Między innymi przedmiotem zainteresowania były międzyregionalne powiązania gospodarcze w planowaniu perspektywicznym, będące pionierskim opracowaniem dokonanym w Poznaniu pod koniec ubiegłego roku. Rysują się więc perspektywy wypłynięcia z naszymi koncepcjami na szerokie wody.

Inż. Kuczyński: — W naszych warunkach polskich za najważniejsze uważam to, że nie poprzestaje się już na ogólnych i szczegółowych opracowaniach urbanistycznych miast, lecz rusza się szerokim frontem od zagadnień wielkich, po plany regionalne i krajowe. W ten sposób dotychczasowe plany perspektywiczne, czy też pięcioletnie, poszczególne miejscowości otrzymują właściwą podbudowę oraz analizę możliwości i potrzeb realizacyjnych regionu i całego kraju. A to właśnie za czoło się na dobre w ubiegłym roku — w tym zaś znajduje podstawy prawne w opracowanym już projekcie ustawy o planowaniu przestrzennym.

— Czy panowie czytalicie „Głos” (i jakie inne gazety)? Proszę nam szczerze powiedzieć co się Panom w „Głosie” nie podoba?

Mgr Górski: — „Głos” czytuję stale na zmianę z „Gazetą Poznańską”, poza tym „Trybunę Ludu”, a z częstych podróży do stolicy zawsze przywożę „Życie Warszawy”. Uważam, że „Głos” jest nierówny, i to wcale nie w związku z jakimiś okresami, na przykład ogórkowym. Są numery pasjonujące, a po nich takie, w których po prostu nie ma co czytać.

Inż. Kuczyński: — Oczywiście, czytam „Głos”, także wszystkie w zasadzie miejscowe pisma, potem „Przekrój” i „Stolicę”, „Głos” niejednokrot-

nie w wywiadach podaje jedną stronę jakiejś sprawy, co nie stwarza obiektywnego obrazu. Chciałbym widzieć, by wszystkie artykuły, czy reportaże, były pisane przez dziennikarzy specjalizujących się w danych zagadnieniach. Życzę też „Głosowi” większego nakładu.

— Gdzie chcieliby Panowie mieszkać poza Poznaniem lub gdzie nie chcieliby Panowie mieszkać i dlaczego? Czy zamierzają Panowie przenieść się do innego miasta?

Mgr Górski: — Jeżeli gdzieś, to w Warszawie, bo tam studiowałem i mam wiele powiązań osobistych. Tam też jest niewątpliwie największa łatwość znalezienia sobie interesującej problematyki pracy. Ale nie mam zamiaru się przenieść. 10 lat mojej pracy w lokalizacji i planowaniu regionalnym związały mnie bardzo silnie z regionem poznańskim, tu obserwuję realizację swoich koncepcji, widzę poniekąd siebie.

Inż. Kuczyński: — Jeśli miałbym się przenieść — to do rejonu Koła—Konina, z którym jestem związany długotrwałą działalnością projektową oraz dziecinstwem. Ewentualnie zamieszkałbym na Wybrzeżu, w Gdańsku, Gdyni, z którymi łączą mnie lata studiów oraz początki pracy zawodowej. Jednakże nie mam zamiaru nigdzie się przenieść.

— Jak Panowie sądzicie, kiedy ludzie wylądują na innej planecie i co tam znajdą?

Mgr Górski: — W okresie naszej planistycznej perspektywy, czyli do 1975 roku wylądują na pewno, choć powiem panu poufnie, że w pierwszym przybliżeniu tego planu nie przewidzieliśmy takiej ewentualności. Uważam, że ludzie znajdą tam wzorowo zorganizowaną pracownię badań regionalnych, która będzie miała plany rozwiązań regionalnych wszechświata oraz społeczny podział pracy w skali międzyplanetarnej. Przechodząc jednak do spraw poważnych, żywię przekonanie, że w epoce, gdy człowiek poczynił już zaawansowane kroki do wejścia w przestrzeń kosmiczną, sprawy ludzi na ziemi ukażą się w zupełnie nowym świetle, nowych zadań ludzkości wolnej



inż. Zygmunt Kuczyński

od zacofanych systemów społeczno-ekonomicznych.

Inż. Kuczyński: — Uważam, że nie przedźnię już za 5 lat, bo co innego badania, wysyłanie pojazdów, a co innego bezpośredni kontakt człowieka z innymi planetami. Przed wyruszeniem należałoby jednak wysłać tam urbanistów, by opracowali plany zagospodarowania przestrzennego Księżyca. Co znajdą? Brakujące Poznaniowi i Polsce wody — na pewno nie.

Notował: Mieczysław Skąpski

Rewolucyjne przemiany wschodniej Wielkopolski

Co - gdzie - jak?

Nakłady inwestycyjne w rejonie Konina i Turka sięgają wielu miliardów złotych. Shuty one będą rozwojowi nieznanych do niedawna na terenie Wielkopolski gałęzi przemysłu jak np. górnictwa i hutnictwa lub rozwojowi innych gałęzi do skali przodujących w kraju, jak wytwarzanie energii elektrycznej czy gazu świetlnego.

Rozwój tych podstawowych kierunków produkcji przemysłowej stworzy niewątpliwie szereg bodźców, sprzyjających powstawaniu wielu nowych zakładów produkcyjnych. Wśród tych ostatnich, jedne stanowią będą konieczne uzupełnienie produkcji podstawowej (np. warsztaty naprawcze sprzętu górniczego czy brykietownia), inne znajdują sprzyjające warunki w postaci np. bazy surowcowej o nie-

lo określić jako czołowy element zmian struktury gospodarczej Wielkopolski; nie będzie przesadą w określeniu ich mianem rewolucji. Zaniebane do niedawna pod każdym względem tereny uzyskują warunki, które mieszkańców tych obszarów awansują z poziomu wegetacji do środowiska awangardy społecznej.

Wszystko to winno nastąpić w tempie niespotykanym szybkim, obejmującym okres niepełni jednego pokolenia. W tej sytuacji niezbędna jest wszechstronna i skuteczna pomoc dla miejscowej ludności, która bez niej nie sprostałaby tak olbrzymim zadaniom. Ta pierwsza pomoc to przede wszystkim kadry fachowców doświadczonych w tego rodzaju przedsięwzięciach; następni szkolic się będą już na miejscu. Inne rodzaje niezbędnej pomocy to zorganizowanie form wypoczynku, bez którego trudy codzienne, nadmiernie przytłaczające, mogłyby zniechęcić ludzi do zachodzących przemian.

Wszystko o czym wspomnieliśmy, uwzględnione być musi w planach zagospodarowania przestrzennego. Muszą one dać prawidłową odpowiedź na pytania — co, gdzie, jakimi środkami, w jakim czasie i w jakich warunkach będzie realizowane. Bez narzędzia, organizującego zamierzenia wieloletnich użytkowników o wzajemnie nieraz kolidujących interesach przestrzennych — nie można sobie wyobrazić prawidłowej polityki lokalizacyjnej.

Z drugiej strony należy zdawać sobie sprawę z tego, że plan, opracowany w określonych warunkach, nie jest czymś sztywnym, niezmiennym — tak, jak niezmiennymi nie są owe warunki. Stąd praca nad każdym planem w ogóle nie może skończyć się w momencie formalnej akceptacji, ale winna być pracą ciągłą, doskonalącą poszczególne rozwiązania. Zresztą w tym procesie doskonalenia udział wzięć winni wszyscy, których działalność może mieć jakikolwiek związek z rozwojem naszego nowego, wielkopolskiego zagłębia przemysłowego.

Pracy jest dużo już teraz, a właściwie — szczególnie teraz. Tylko więcej potrzeba niż do tej pory zainteresowania, również ze strony instytucji naukowych i kulturalnych.

mgr Dyonizy Palacz



mgr Dyonizy Palacz

zwykle korzystnym występowaniu — jak gliny żwawole urabiane przy zbieraniu nakładu ze złóż węgla brunatnego, dalej popioły dymnicowe z potężnych elektrowni czy ewentualnie smoły, inne produkty pogazowe itp. Obecnie znajdujemy się zaledwie u progu tych gigantycznych zamierzeń: ich postępująca realizacja odświeży dalsze okoliczności, sprzyjające powstawaniu jeszcze innych zakładów.

Cały ten olbrzymi program wymaga odpowiednich do swych skali inwestycji towarzyszących, których zadaniem jest stworzenie optymalnych warunków pracy (transport, komunikacja, usługi, mieszkania).

Inwestycje, realizowane we wschodnich powiatach naszego województwa można śmia-

**TRZY
PO TRZY**

Mieszkańcy ul. Parkowej wyrażają przekonanie, że w tym roku władze miejskie lub dzielnicowe zainteresują się wreszcie zaniedbanym placem między Parkiem Kasprzaka, a pobudowanymi przed paroma laty nowymi domami. Z placu tego należy usunąć odrapane garaże, sterły gruzu, błoto i inne „ozdoby”.

✱

Nie chcielibyśmy, lecz musimy ciągle pisać o konduktorach, nie znających swych obowiązków. Pan M. K. pisze, że 11 bm. o godz. 12.45 konduktor nr 430 w pociągu „2” linii „osiem”, nie czekając aż wsiądą do wozu wszyscy pasażerowie, dał znak odjazdu. Na zwróconą uwagę odpowiedział kilkoma przykrymi słowami.

My rozumiemy, że tramwaje mają swój rozkład jazdy. Ale przecież zbytni pośpiech nie jest nim chyba podyktowany. Trochę więcej uwagi i cierpliwości. (c)

Poważnie zagrożone losy ratalnej sprzedaży

Po pięciu miesiącach nowej organizacji sprzedaży ratalnej, w przedsiębiorstwie Obsługa Ratalnej Sprzedaży (ORS) 17 tysięcy klientów zakupiło towary wartości około 75 milionów zł. Mieszkańcy Poznania i Wielkopolski kupują obecnie na raty przeszło 4 razy więcej niż pół roku temu — odzież, 2 razy więcej — radioodbiorniki, o 70 proc. więcej — telewizory i 10 proc. — meble. ORS udzielił również kredytu na ratalny zakup 100 samochodów. Tak jest jego udział w kampanii intensyfikacyjnej sprzedaży wyrobów przemysłowych.

Przed dwoma miesiącami ORS obiecywał zakończyć do Targów Wiosennych nową organizację. Dotrzymał słowa: jako trzeci w Polsce oddział objął już swą działalność całe województwo, a klientów w Poznaniu każda agencja załatwia w kilkanaście minut.

ORS, jako młode przedsiębiorstwo, ma jednak znaczne trudności z pomieszczeniami na agencje i ekspozytury powiatowe. W Krotoszynie, Miechowie, Jarocinie, Pile, Wągrowcu i Obornikach w znalezieniu lokali pomogli handlowcy z PSS i MHD. Gorzej w Poznaniu.

42 pracowników oddziału, którzy odpowiadają za ściąganie milionów złotych od korzystających z kredytu, gnieździ się w dwóch pokojach. Władze miejskie i wojewódzkie od pół roku obiecują lokal i — dotychczas od rzuciły 21 kolejnych wniosków

Biegle pisać maszynistkę

zatrudni od 1 IV br. redakcja „Głosu Wielkopolskiego”. Zgłoszenia osobiste oraz wnioski z życiorysem składać należy w redakcji, ul. Grunwaldzka 19, pokój 62 w godzinach 9—15.

Po Konkursie Chopinowskim

Koncert ekipy radzieckiej

Wśród ożywionego nastroju publiczności, zapelniającej po brzegi Aulę UAM, odbył się w środę koncert ekipy radzieckiej — uczestników VI Konkursu Chopinowskiego. Jak wiadomo, „szkoła rosyjska” odniosła znowu duży sukces w czasie tej, wielkiej, międzynarodowej imprezy kulturalnej. Ekipa artystów ZSRR — jako grupa — uplasowała się na pierwszym miejscu, chlubnie podrzucając piękne tradycje Antoniego i Mikołaja Rubinsteinów (uwaga: nie mylić z Arturami), Rachmaninowa, Orłowa i Oborina. W uczeniu muzyki w Kraju Rad młode talenty pianistyczne otacza się szczególnie troskliwą opieką. Znakomity pedagog — oprócz wyrobienia technicznego — zabiega u studentów o piękne brzmienie, subtelne wykonanie szczegółów i bezpośrednią interpretację. To właśnie stanowi przyczynę każdorazowego zwycięstwa ekip radzieckich. Chopina nie można grać sucho, klasycznie, tylko intelektualnie. „Szkoła rosyjska” wymaga od

swych wirtuozów podejścia romantycznego, jakby pragnie, aby każdy chopinista wziął sobie, jako dewizę, mickiewiczowskie: „miej serce i patrzaj w serce”...

Irina Zarickaja przedstawiła się najdojrzalsze ze wszystkich występujących Rosjan, jak najbardziej zasługującą na zaszczyt na II nagrodę. Jakże tu wypracowane uderzenie i aksamitna gra. Technika nie wysuwa się nigdy na pierwszy plan. Interpretacja pełna naturalnej poezji i szczerego sentymentu kobiecego (mazurki, „Ballada f-moll”). Nie mniejszy talent od Zarickiej przedstawia Walerij Kasielaj (VI nagroda). Jest trochę młodszy (liczy 18 lat) i zapewne brak mu jeszcze owego zrównoważenia duchowego koleżanki. Ale cóż to za żywioł odczuwania, bogactwo i głębia wyrazu. Jaka śpiewność i okrzepłość frazowania. „Ballada g-moll” w sugestywnym ujęciu Kasielajskiego nie będzie można tak prędko zapomnieć.

Jako wyjątkowa indywidualność zapowiada się także Aleksander Słobodanik (I wyróżnienie, czyli VII miejsce wśród konkursistów). Portepian brzmi mu pod palcami, niby cała orkiestra. Technika nie zawodzi. Z fascynującym temperamentem wykonuje pianista „Poloneza as-dur”, „Impromptu fis-dur”, „Scherzo cis-moll”. Laureatka V nagrody Zinaida Ignatiewa wyróżnia się pełnym refleksyj i chopinowskiej zadumy odtworzeniem trudnego, muzycznie „Poloneza — Fantazji”. Jako pierwsza, solistka wieczoru wystąpiła Kira Lawrynowicz, jedyna członkini radzieckiej ekipy, która nie weszła do nagrodzonej i wyróżnionej „dwunastki”. Gra tej młodziutkiej wirtuozki mimo niewątpliwych zalet, nie posiada jeszcze rytmicznego ładu (za wiele rubat) i wypadła w sumie zbyt egzaltowanie (etiudy, Kolysanka, Nokturn fis-moll).

Kazimierz Nowowiejski

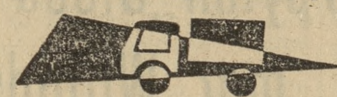
Nowe autobusy - dodatkowe linie

Co słyhać w PKS-ie?

Rozmowę z wicedyrektorem Oddziału Osobowego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS — p. Stefanem Derezińskim, rozpoczęliśmy od sprawy zmian organizacyjnych. Jak wiadomo, dotychczas istniała placówka PKS-u, obejmująca swym zasięgiem województwo poznańskie i zielonogórskie. Od 1 stycznia bież. roku nastąpił „rozwód”. Obecnie mamy Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS działające przy WRN. Wypikająca z tej zmiany korzyść, to powiązanie z władzą terenową, która też okazuje więcej zainteresowania i wydatniej pomaga przedsiębiorstwu. Czego się możemy od niego spodziewać w bieżącym roku?

Jeśli chodzi o tabor, to ma on się zwiększyć o 12 autobusów marki „San” (dostawy importowe, niestety, już się skończyły). Nabytek niezbyt imponujący, skoro się weźmie pod uwagę, że trzeba wycofać cztery wysłużone „Chaussony”. Tymczasem — wpływy pieniędzy nie mają w bież. roku wzrosnąć o 14 proc. (przy wzroście zatrudnienia i funduszu płac tylko o 7 proc.). By zrealizować te wskazówki, PKS przystąpi między innymi do uruchomienia nowych linii. I tak otrzymamy dwa nowe połączenia z

Zieloną Górą na zasadzie tak zwanej wymienności. (O godzinie 8.30 jeden autobus wyjeżdża z Poznania do Zielonej Góry, a drugi z Zielonej Góry do Poznania. O godzinie 13 po-



jazdy wyruszają w drogę powrotną do macierzystych baz.) Z dalszych innowacji notujemy — linię wyłącznie turystyczną, przyspieszoną (lecz opłaty normalne): Poznań — Koszalin — Miłno — Sarbinowo, linia przyspieszona: Poznań — Konin — Turek — Uniejów — Łódź (także na zasadzie wymienności), oraz linie lokalne: Poznań — Śrem — Gostyń — Rawicz — Miłecz oraz Poznań — Śrem — Dolsk — Borek — Koźmin. Otrzymamy także najkrótsze połączenie z Pile (przez Szamotulę i Czarnków). Ponadto ekspozytura PKS w Turku uruchomi dwie linie Poznań — Turek. Wszystkie te innowacje zostaną umieszczone w letnim rozkładzie jazdy, który będzie obowiązywał od 28 maja bież. roku. Kilka nierentownych linii zostanie zlikwidowanych. Mowa tu o trasach, na których frekwencja pasażerów jest niska (przedsiębiorstwo osiąga 1—3 zł wpływu z 1 km).

Trudno pisać o PKS-ie i pominąć milczeniem sprawę budowy nowego dworca wraz z zajezdnią i stacją obsługi. Problem ten rozwiązuje się (właściwie „rozwiązują się”) od kilku lat i dziś stanowi on doskonały materiał na utwór satyryczny. Otóż w ub. roku były nawet pieniądze na wykonanie wstępnej dokumentacji. Cóż z tego, skoro brak lo-

Zakończyli pierwszy kwartał

Pierwszy kwartał 1960 r. Zarząd Przewozów DOKP w Poznaniu zamyka przedterminowym wykonaniem planów założonych przez Narodowy Plan Gospodarczy.

Przewóz przesyłek, wraz z importem i tranzytem, wykonano 113,3 proc., czyli o 304.978 ton więcej niż planowano. O 170.000 ton więcej przewieziono przesyłek z własnego nadania.

Ładunek statyczny 1 wagonu miał wynosić 13,7 tony. Tymczasem okrąg poznański ładował przeciętnie 14,05 tony. Przekroczył zatem plan o 7,7 proc. a ładunek własny o 6 proc. (om)

kalizacji, której nie można ustalić ze względu na niedokończenie planu przestrzennego zagospodarowania miasta. Tak więc pieniądze przepadły. Obecnie — budowę dworca wraz z zapleczem ujęto w planie 5-letnim. Miejmy nadzieję, że do tego czasu urbanisci podejmą decyzję. Ostatnia wersja dotycząca lokalizacji głosiła, że dworzec ma powstać na Junikowie. Trudno zaaprobować ten pomysł ze względu na zbyt nie oddalenie od śródmieścia. Wiadomo jednak — i to definitywnie — że dworzec nie powstanie tam, gdzie obecnie mieszczą się budynki PKS-u (vis à vis „Domu Rzemiosła”), ponieważ teren ten przyznano energetykom. Chcieli oni już w ub. roku rozpocząć prace budowlane i ograniczyć swobodę działania PKS. Jeśli chodzi o obecny dworzec, to nie wykluczone, że dokona się drobnych usprawnień, jak: budowa barierki wokół peronów, a nad nimi — daszków. Oczywiście są to tylko jakieś półśrodki, bowiem dworzec ten nie odpowiada istniejącym potrzebom. Stąd też z niecierpliwością czekamy na rozpoczęcie budowy nowego...

Michał Łuczak

Jesteśmy gorsi niż planowano..

Grunwald podsumowuje ubiegły rok

Po jednej stronie — 36 i pół miliona złotych, po drugiej — długa lista pozycji budżetowych z nakreślonym „ptaszkim”. Znaczący się wykonano. Tak ujrzyliśmy zestawienie planu, finansów i realizacji ubiegłorocznych za dań dzielnicowej rady z Grunwaldu.

Budżet, to rzecz trudna i — nudna, choć z kolumnami liczb kryje się całoroczna praca. Przelóżmy je zatem na zwykły codzienny język.

DRN miała do dyspozycji 36,7 mln. zł. Znaczną część tych pieniędzy otrzymała z własnych źródeł, od mieszkańców i swoich przedsiębiorstw. Łatwo mówić — otrzymała, zdobyła raczej w ciężkim trudzie, dobijając się o swoje u swoich wyborców, nie zawsze skorych do wypełnienia obowiązujących świadczeń. To też Grunwald chwali się, że wykonał plan dochodów własnych w 100,08 proc.

Złożyły się na to opłaty z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, dochody z oświaty (opłaty z przedszkoli), różne po-

PKO bankiem oszczędnych

Mieszkańcy Poznania i województwa coraz bardziej przekonują się o celowości składania swych oszczędności na książeczki PKO. Toteż co roku zwiększają się wkłady oszczędnościowe oraz wzrasta ilość książeczek.

W porównaniu do 1958 roku wpłaty oszczędnościowe w zeszłym roku wyniosły 127 proc., przyrost wkładów — 177 proc., a książeczek — 115 procent. W 1959 roku wszystkie wpłaty przekroczyły 277 mln. zł, a przyrost wkładów osiągnął sumę ponad 285 mln. zł. Nowych książeczek założono 106 tysięcy sztuk.

Zadania finansowe PKO na rok bieżący omawiano wczoraj na konferencji Wojewódzkiego Komitetu Upowszechniania Oszczędności. W tym roku przyrost wkładów oszczędnościowych ma wynieść 350 mln. zł. Przypuszcza się również, że przybędzie 125 tys. sztuk książeczek PKO. W sumie plan wpłat oszczędnościowych ma osiągnąć 500 mln. złotych.

Wnioski, dotyczące przede wszystkim upowszechnienia idei oszczędności wśród całego społeczeństwa. Zwrócono także uwagę na propagowanie systematycznego zakładowego oszczędzania. W tym wypadku chodzi o comiesięczne „potrącanie” przy wypłacie pracownikom pewnej kwoty na książeczkę PKO. (an)

Czytelnicy piszą — redakcja odpowiada

GDZIE STARAĆ SIĘ O PASZPORT?

Ryppa — Poznań, ul. Wojskowa 20: Uprzejmie proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Mam zamiar wyjechać do krewnych. Gdzie można uzyskać paszport do NRD?

2. Jakie warunki obowiązują w spółdzielni mieszkaniowej typu własnościowego?

Red. O paszport należy się starać w Biurze Paszportów Komendy Wojewódzkiej MO, przy al. Marcinkowskiego nr 31 w Poznaniu.

Szczegółowe informacje na temat mieszkań, będących własnością lokatorów, może Pan otrzymać w Związku Spółdzielni Mieszkaniowych przy ul. Nowowiejskiej 1 w Poznaniu, lub w Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Szczanieckiej 10. Każdy, pragnący posiadać mieszkanie (o powierzchni do 50 metrów kwadratowych), powinien wpłacić do spółdzielni 20 proc. kosztów jego

budowy i to w okresie przed rozpoczęciem prac przy wznoszeniu bloku. Przy mieszkaniach o powierzchni powyżej 50 (do 85 metrów kwadr.), wpłata wynosi co najmniej 25 proc. (612)

TAJEMNICZE MILCZENIE

Józef Szymanowski — Gorzyce Wielkie: W związku ze śmiercią matki w kwietniu ub. roku otrzymałem z DOKP w Poznaniu zasiłek w wysokości 500 zł. Czując się tak niską kwotą pokrzywdzony, wniosłem w lipcu ubr. odwołanie do Ministerstwa Komunikacji, przez DOKP w Poznaniu, na które nie otrzymałem do dnia dzisiejszego odpowiedzi. W piśmie tym domagałem się wypłacenia mi zasiłku pogrzebowego w wysokości 3-miesięcznej renty. Odwołanie to motywowałem wysokimi kosztami pogrzebu i rocznego leczenia matki. Proszę o interwencję.

Red. W odpowiedzi otrzymaliśmy pismo z Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu, z którego wynika, że odwołanie Pana zostało natychmiast przekazane do Centralnego Zarządu Urzędów Socjalno-Bytowych Ministerstwa Komunikacji w Warszawie (nr akt USB 4b 246/59). Z niewiadomych przyczyn Centralny Zarząd Ministerstwa nie nadesłał dotychczas, mimo upływu wielu miesięcy, żadnej odpowiedzi, chociaż — zgodnie z obowiązującymi przepisami — powinien zawiadomić zainteresowanego o swoim stanowisku w jak najkrótszym terminie.

W sprawie tej interweniuje. (411)

ELEKTRYFIKACYJNE PROBLEMY

Stały Czytelnik spod Gostynia: W związku z elektryfikacją naszej wioski, prosimy o wytłumaczenie nam obowiązujących w tym zakresie zarządzeń. Powiadziano nam, że koszty założenia linii muszą płacić wszyscy, bez względu na to, czy chcą mieć światło, czy nie. Tymczasem mamy kilku mieszkańców, którzy na razie nie chcą mieć założonego światła z uwagi na trudne warunki materialne, wywołane budową i zadłużeniem.

Zapytujemy też, czy przy planowej elektryfikacji mieszkańcy są zobowiązani do zwożenia materiałów, pomagania w pracy i utrzymania pracowników Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa za darmo.

Red. Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa są zobowiązane do nieprzyjmowania żadnych zrzeczeń ze strony właścicieli budynków objętych powszechną elektryfikacją, leżących w odległości określonej zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa. (Monitor Polski nr 72 z dnia 22 sierpnia 1959).

W wyjątkowych przypadkach, uzasadnionych indywidualnymi trudnościami, spowodowanymi przez kłopoty żywiołowe itp., Prezydium Powiatowej Rady Narodowej może rozłożyć opłatę elektryfikacyjną na cztery lata. Dla zmniejszenia olbrzymich kosztów elektryfikacji i rozszerzenia tej akcji przedsiębiorstwa prowadzące te prace mają korzystać z bezpłatnych świadczeń mieszkańców wsi, a więc pomocy przy kopaniu dołów, zwożeniu materiałów itp. Mieszkańcy wsi, objętych elektryfikacją, nie są zobowiązani do bezpłatnego żywienia pracowników z przedsiębiorstwa elektryfikacji. (333)

Dla turystów

Koło miejskie PTT-K zapowiada na najbliższą niedzielę (20 bm) dwie wycieczki. Jedna — po Poznaniu zwiedzi Śródki i Komandorię, druga przejdzie trasą Szreniawa — Puszczykowo (20 km). Uczestnicy pierwszej powinni się stawić o godz. 13 przed kościołem św. Małgorzaty przy ul. Filipińskiej. Kandydaci na drugą wycieczkę proszeni są o wykupienie biletów do Szreniawy i zjawienie się o godz. 7.50 na Dworcu Zachodnim.

Już teraz Koło Miejskie przyjmuje zgłoszenia na dwie wycieczki w odleglejszych terminach. 3 kwietnia wyjadą turyści na szlak: Biskupin — Inowrocław — Kruszwica — Strzelno — Gniezno, a 16 czerwca — w Góry Izerskie. Sowie, i Stołowe (impreza 2-tygodniowa). Informacje o tych wycieczkach można uzyskać w siedzibie koła, Stary Rynek 89/90. (c)

Pracownicy poszukiwani

3 techników budowlanych na stanowiska techników rozliczeń materiałowych i do sekcji mechanizacji, jednego technika budowl. z długoletnią praktyką w produkcji bezpośredniej obeznanego na bieżąco z przepisami dotyczącymi fakturowania i rozliczeń materiałowych — do sekcji fakturowania przyjmie zaraz **Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Gostyniu**, ulica Graniczna 3. K1513

Kwalifikowany tokarz zatrudnia natychmiast Zakłady Produkcji Części Zamiatanych Maszyn Budowlanych nr 3, w Poznaniu, ulica Bałtycka 52. K1553

3 rodziny po 2—3 robotników oraz 15 robotników sezonowych do prac polowych i obory przyjmie PGR Próchnowo, poczta Margonin, pow. Chodzież. K1556

Intendentki poszukuje Fundusz Wczasów Pracowniczych w Łagowie Lubuskim. Wymagane wykształcenie średnie z przygotowaniem zawodowym. Etaty stały do objęcia zaraz. Płaca według stawek Służby Zdrowia. Dokumentację należy przesyłać: Administracja DW FWP „Bajka” w Łagowie Lubuskim. 5700p

Praca

Czeladnik krawiecki szuka pracy z mieszkaniem. Oferty z warunkami: Małgorzata, Lutom, poczta Ryter, pow. Chodzież. 5676p

Potrzebna pomoc domowa. Fabryczna 34b m. 24. 45453g

Pomoc domowa potrzebna. Łukaszczyca 27 m. 8. 45453g

Kto przyjmie dozwolstwo z dochodami (emeryt) w Śródmieściu. Adres: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45466g.

Potrzebny uczeń i szlifierz-polerownik zaraz. Warsztat Mechaniczny i Chromowanie Techniczne. Poznań, Garbary 93/95. 45640g

Sprzedaż

Wózki dziecięce nowoczesne modele wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów, poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 44818g

Łączniki do rur oraz armaturę do wody, pary, gazu i c.o. poleca do sprzedaży W. Stawicki, Kosynierska 6, tel. 644-78. 45549g



Dnia 17 marca 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzone Sakramentami św., przeżywszy lat 78, nasza najdroższa matka, siostra, teściowa i babcia, śp.
Juliana Piwosz
z domu Kornosz.
Pogrzeb odbędzie się dnia 19. III. 1960 r. o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
CÓRKA, SYNOWIE I RODZINA
Poznań, Al. Hetmańska 23, m. 3.



Dnia 17 marca 1960 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, mój kochany mąż, nasz drogi brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 72, śp.
Bronisław Grzybowski
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. III. o godzinie 16 w Gnieźnie z kaplicy cmentarnej Św. Krzyża.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SIOSTRA, BRAT I RODZINA
Poznań, Plac Bernardyński 1a. 45807g



Dnia 16 marca 1960 r. zmarła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa mamusia, synowa, siostra, bratowa, ciocia, siostrzenica, która wszystkim opromieniała życie, śp.
Janina Kerber
z domu Zwierska
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. III. o godzinie 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Msza św. Żałobna odprawiona zostanie w piątek, dnia 1 kwietnia br., o godzinie 6.30 w kościele Matki Boskiej Bolesnej.
W nieutulonym smutku pogrążeni
MAŻ, SYN I RODZINA
Poznań, Łukaszczyca 25. 45866g



Dnia 16 marca 1960 r. zmarł nagle, mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek, szwagier i stryjek, śp.
Władysław Kurzawski
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. III. o godzinie 10.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Ogrodowa 20/2.



Dnia 16 marca 1960 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., przeżywszy lat 59, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i brat, śp.
Aleksander Lisowski
uczestnik Powstania Warszawskiego, por. A. K. ps. Mikołaj Skoryński.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. III. o godzinie 15 na cmentarzu na Junikowie.
ZONA, DZIECI, SYNOWA I RODZENSTWO
45880g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI POMOCNICZEJ W POZNANIU, przy ul. Drukarskiej 13/14
URUCHOMIŁO OBROBKĘ PODŁOGÓWKI
W ZAKŁADZIE Nr 7 przy ul. Głogowskiej 129
telefon 651-08

Usługi wykonuje się dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i osób prywatnych. K1618

OGŁOSZENIA DROBNE

Sypialnię, kuchnię (stan dobry), sprzedam. Poznań, Górczyńska 31b, m. 1a. 45454g

Wózki dziecięce nowoczesne poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70, w podwórzu. 45027g

Sprzedam samochód osobowy, dobry, na chodzie, 18.000 zł. Poznań, ul. Wojska Polskiego 68, blok 4 m. 25. 45192g

Siatkę parkanową polecam. Poznań, Czerwonej Armii 23 (warsztat). 45251g

Wtryskarke nową na plastik 20 gram ręczną posioma sprzedam. Poznań, Górczyn, ulica Knapowskiego 9, warsztat. 45290g

Klatki standardowe do norek z maszynami do kamli tylko 1 sezon używane, sprzedam. Staroleka, Forteczka 35. 45204g

Sprzedam okazjynie motocykl „Minsk”, stan idealny. Poznań, Leonarda 1a, m. 2 (Winiary). 45442g

Ekspozytory elektryczne maszynki do podnoszenia oczek z półroczną gwarancją, igły zwykłe i uniwersalne gwarantujące niespadanie poleca Wytwórnia Maszyn Repasacyjnych „Mare”, Luboń 1 k. Poznań, Stalingradzka 29. 45648g

Lokale

Kupię kawalerkę wyłączone, ewentualnie samodzielny pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45455g.



Dnia 16 marca 1960 r. zmarł, opatrzone Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi mąż, szwagier, przeżywszy lat 67, śp.

Stanisław Czajka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. III. o godzinie 12.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. Strapione żona i szwagierka
Poznań, Kościelna 45. 45912g



Dnia 16 marca 1960 r. po krótkich cierpieniach zmarł, opatrzone Sakramentami św., przeżywszy lat 67, nasz drogi brat, szwagier i wujek, śp.

Stanisław Czajka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. III. o godzinie 12.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Kościelna 45. 45864g



Dnia 16. III. 1960 r. zmarł nagle, wracając z pracy, nasz drogi i nieodżałowany kolega, śp.

Władysław Kurzawski

długoletni skarbnik Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej przy Zakł. Graf. im. M. Kasprzaka w Poznaniu.
Swoją sumienną i uczciwą pracą nad rozwojem Kasy, zaskarbił sobie najwyższe uznanie wśród członków.
CZĘŚĆ JEGO ŚWIETLANEJ PAMIĘCI!

ZARZĄD KASY ZAPOMOGOWO-POŻYCZKOWEJ przy ZAKŁ. GRAF. IM. M. KASPRZAKA W POZNANIU

Dnia 16 marca 1960 r. zmarł po długiej chorobie

red. Aleksander Lisowski

wieloletni dziennikarz i członek naszej organizacji, redaktor Zachodniej Agencji Prasowej, odznaczony Medalem X-lecia Polski Ludowej.
Prasa polska straciła w nim zasłużonego, sumiennego dziennikarza, a środowisko dziennikarskie serdecznego przyjaciela.
Cześć Jego pamięci!

STOWARZYSZENIE DZIENNIKARZY POLSKICH ODDZIAŁ W POZNANIU

Wszyscy koledzy proszeni są o liczny udział w pogrzebie, który odbędzie się w sobotę, 19 marca 1960 r., o godzinie 15 na cmentarzu na Junikowie.

POZNANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO LESNEJ PRODUKCJI NIEDRZEWEJ „LAS”
W POZNANIU, ulica Słowackiego nr 13

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie:
SREDNICH REMONTÓW PRZY CZTERECH SAMOCHODACH MARKI „FORD” oraz KAPITAŁNYCH W SILNIKACH PRZY TYCH SAMOCHODACH.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać pod wyżej podanym adresem do dnia 22. III. 1960 r. — Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 23. III. 1960 r., o godzinie 12.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Blizsze szczegóły odnośnie naprawy i terminu wykonania można uzyskać w Dziale Głównego Mechanika Przedsiębiorstwa. K1674

Lekarskie

Dentysta Łakomski, Łazarz, Winklera 7, przy-
stanek Palacza, wykonuje
wszelkie zabiegi
stomatologiczne, tani, korona
od 50 zł. 45463g

Zguby

Unieważniam zgubioną
pieczęć: „Lula Gabriela —
lekarz — dentysta”.
45435g

Zgubiono amatorskie prawo
jazdy na pojazdy mechaniczne,
na nazwisko Sylwestra Kabacińskiego,
Wyłkowskiego, poczta Powidz,
pow. Gniezno. 5617p

Skradziono dnia 27. I. 60
roku w Państw. Techn. Mech. Roln., Poznań-Golecin
prawo jazdy nr 011859
kategorii amatorskiej wydane przez Prez.
PRN Gniezno na nazwisko
Marian Kozanecki. 5618p

Różne

Koło Ogrodników Studentów
WSR Poznań wykonuje fachowo,
opryski, przemywanie drzew i inne
prace. Zgłoszenia: Dożynkowa 9,
blok C, pokój 302, tel. 20-46, od go-
dziny 15. 45493g

Matrymonialne

Kawaler, lekarz, lat 36,
pozna lekarke. Cel matrymonialny.
Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45511g.

Panna lat 23, zgrabna,
ładna, gospodarna i inteligentna
z mieszkaniem zapozna w celu matrymonialnym
pana do lat 28 z wykształceniem
średnim lub wyższym o wesołym
usposobieniu. Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla 5615p.



Dnia 16 marca 1960 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec i dziadek, śp.

Marcin Papież

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. III. o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążona
ZONA Z DZIECI I WNUKAMI
Strykowo. 45920g



Dnia 16 marca 1960 r. zmarł, nasz długoletni pracownik, przeżywszy lat 67

Stanisław Czajka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. III. o godzinie 12.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.
Rada Zakładowa Dyrekcja Współpracownicy MIEJSKICH ZAKŁADÓW TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
45911g



Dnia 15 marca 1960 r. zmarł w wieku 59 lat, nasz długoletni pracownik, śp.

Wojciech Kot

W Zmarłym stracił sumiennego, wzorowego współpracownika i dobrego kolegę.
Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 marca 1960 r., o godzinie 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY POZNANSKIEJ BAZY REMONTOWEJ T. P. M. B. W POZNANIU



W dniu 16 marca 1960 r., po dłuższej chorobie, zmarł w Poznaniu, nasz nieodżałowany kolega

red. Aleksander Lisowski

członek Rady Nadzorczej i kierownik działu ekonomicznego w redakcji krajowej Zachodniej Agencji Prasowej.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19. III. 1960 r., o godzinie 15 z cmentarza na Junikowie.

RADA NADZORCZA ZARZĄD WSPÓŁPRACOWNICY ZACHODNIEJ AGENCJI PRASOWEJ

POZNAN — WARSZAWA

„GŁOS WIELKOPOLSKI” Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8—18; redaktor naczelny 657-76; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 629-52. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań ul. Świerczewskiego 3, telefon 624-59. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie 12.50 zł. kwartalnie — 37.50 zł. półrocznie — 75.— zł. rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały telegrafu „Ruch” urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumeratę z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie ul. Wilcza 46 nr konta PKC 1-6-100029. Warszawa — na okres kwartalny półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna: CAF — Centralna Agencja Fotograficzna: PAP — Polska Agencja Prasowa: ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 1, telefon 519-02. L-9

